

Violetta Koseska-Toszewa, Irena Sawicka

O GRAMATYCE KONFRONTATYWNEJ BUŁGARSKO-POLSKIEJ

Badania konfrontatywne, mające już w świecie pewną ugruntowaną tradycję, w Polsce, gdzie przyjęły się nieco później, stosowane były przez dłuższy czas tylko w odniesieniu do tzw. języków kongresowych będących przedmiotem szerszego nauczania szkolnego i pozaszkolnego - angielskiego, rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego. Koncepcje badań prowadzonych nad tymi językami, których wyniki cechuje niejednokrotnie wysoka wartość poznawcza, podporządkowane są jednak w pierwszym rzędzie - z racji zasięgu języków, do których się odnoszą - potrzebom praktycznym i glotodydaktycznym. Gramatyką konfrontatywną o charakterze praktycznym jest np. *Gramatyka rosyjska dla Polaków* (I. Dulewicz - *Fonetyka i fonologia*, V. Koseskiej-Toszewej - *Składnia* i I. Maryniak - *Morfologia*), przekazana niedawno do druku, w której poszczególne działy opracowano na podstawie równoległego materiału z języka rosyjskiego i polskiego.

Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska przedstawia odmienną tendencję w interpretacji dwujęzycznego materiału, którą zespół w składzie: K. Feleszko, M. Korytkowska, V. Koseska-Toszewa, J. Mindak i I. Sawicka, przedstawił w *Projekcie gramatyki bułgarsko-polskiej i serbsko-chorwacko-polskiej*<sup>1</sup>.

Wypracowując założenia ogólnej koncepcji *Gramatyki*, Zespół zdecydował się przede wszystkim na odrzucenie takiego sposobu konfrontacji dwu języków, przy którym jeden z języków jest traktowany jako wyjściowy. W dotychczasowych opisach konfrontatywnych

---

<sup>1</sup> *Studia konfrontatywne polsko-południowosłowiańskie*, Wrocław 1984, s. 5-75, 135-156.

wybrany język, przeważnie język obcy dla odbiorcy gramatyki, był zestawiany z innym językiem, zazwyczaj językiem ojczystym odbiorcy. Przy takim podejściu opis polegał przede wszystkim na tłumaczeniu struktur powierzchniowych języka obcego i zestawianiu ich z odpowiednimi strukturami języka ojczystego odbiorcy gramatyki.

Opracowania tego typu koncentrowały się na bardzo szczegółowym, skądinąd przynoszącym wiele cennych informacji, opisie morfologicznych i syntaktycznych środków wyrażania pewnych treści przy całkowitym niemal pomijaniu leksykalnych środków wyrażania tych samych treści, często nie mniej ważnych dla charakterystyki całego systemu językowego.

Obserwacje poczynione przez Zespół w pierwszej fazie prac potwierdziły też wcale nie nową prawdę, że poprzestanie na powierzchniowych strukturach badanych języków może prowadzić do nieprawdziwych wniosków, takich np. jak ten, że tzw. języki bezrodzajnikowe są pozbawione kategorii określoności/nieokreśloności. Konfrontatywny opis dwu języków przynosi w takim przypadku obraz nie tyle niepełny (co nie stanowiłoby zasadniczego mankamentu, gdyż każdy opis języka naturalnego jest niepełny), co wręcz fałszywy w swej wymowie.

Przykładem pomijania w opisie pewnych zjawisk zachodzących w danym języku i fałszywej interpretacji tych zjawisk na tle drugiego języka jest też problem imperceptywności. Rozpowszechnił się pogląd, że w języku polskim, rosyjskim czy czeskim lub serbsko-chorwackim nie ma modalności imperceptywnej, w przeciwieństwie do sytuacji w języku bułgarskim, w którym treść imperceptywna jest zgramatykalizowana w postaci tzw. trybu nieświadka. Ścisłej mówiąc, chodzi tu o tryb wyrażający niepewność mówiącego, co do prawdziwości treści wypowiedzi w sytuacji, gdy mówiący podkreśla swoją fizyczną lub psychiczną nieobecność wobec relacjonowanych wydarzeń. W języku bułgarskim, jak wiadomo, treści imperceptywne są w wysokim stopniu zgramatykalizowane i wyrażane w tekście za pomocą wyspecjalizowanych regularnych form werbalnych trybu zwanego "preizkazno naklonenie". Jak dotąd jednak nie został opisany fakt, że modalność imperceptywna wyraża się w języku bułgarskim również środkami leksykalnymi, tak zresztą jak w języku polskim czy rosyjskim. Por. np. bułg. *Kazvat že, govori se, že maj majče* // *Maria e božna obok Maria biža božna i Maria maj biža*

bożna, gdzie obok formy wyrażającej imperceptywność występuje leksem o podobnej treści. Por. też pol. *Rzekomo // Powiadają, że // Podobno // Jakoby. Mówią, że ma około trzydziestki obok To ma być (miała być) dobra lekarka* ORAZ ROS. *moż, de, deskat', gcvorit, grit, govorjat, budto*, np. *Podščivali nad našim geroem, što už ne vľjublen li on, što my znaem deskat', što u Pavla Ivanoviča serdečičko prihramyvaet, kem i podstreleno [Gogol]*.

Zestawienie przykładów polskich z rosyjskimi wykazuje, że wykładnikiem imperceptywności w języku polskim jest też konstrukcja składająca się z form czasownika *miec*<sup>2</sup> oraz bezokolicznika, podczas gdy w rosyjskim imperceptywność wyraża się wyłącznie leksykalnie.

Zgodne z tradycją opisu konfrontatywnego porównywanie dwóch języków, bliskich wprawdzie genetycznie, lecz za to odleglejszych pod względem typologicznym, jak to ma miejsce w przypadku języka polskiego i bułgarskiego, nie dawałoby ponadto gwarancji wydobycia na jaw większości problemów dotyczących zjawisk nie zauważonych i nie opisanych, ani też nie stwarzałoby możliwości spojrzenia z innej, nowej perspektywy na zagadnienia poruszane w opisach jednojęzycznych.

Zespół autorów *Projektu* zaproponował wcielić w życie zgłoszone od pewnego czasu w opracowaniach teoretycznych postulaty konfrontowania systemów dwóch języków za pomocą tak zwanego "języka pośrednika". Materialne efekty realizacji takiej koncepcji, to znaczy wyjście w tej dziedzinie poza granice teoretycznych głównie postulatów stanowią - jak sądzimy - pewne novum w dziedzinie komparatystyki słowiańskiej<sup>3</sup>.

Drugie założenie teoretyczno-metodologiczne, na które zdecydował się Zespół, a które wynika ze wspomnianych wyżej obserwacji, polega na ukierunkowaniu opisu od analizy znaczeniowej ku analizie formalnej konfrontowanych języków.

<sup>2</sup> Por. V. Koseska-Toszeva, *Konstrukcje z polskim mieć i bułgarskim imam*, [w:] *Studia linguistica memoriae Zdislav Stieber dedicata*, Wrocław 1983, s. 137-145; por. też *Gramatyka rosyjska dla Polaków*, oprac. I. Dulewicz, V. Koseska-Toszeva, I. Maryniak (w druku).

<sup>3</sup> V. Koseska-Toszeva, *Semantyczne aspekty kategorii określoności // nieokreśloności (na podstawie materiałów z języka bułgarskiego, polskiego i rosyjskiego)*, Wrocław 1982; por. także *Projekt gramatyki bułgarsko-polskiej*, [w:] *Studia konfrontatywne...*

Opis, który miałyby jeden punkt początkowy i dwa punkty końcowe, bo zaczynałby się na wspólnej dla obu języków płaszczyźnie znaczeniowej, a kończyłby się na dwóch różnych formach struktur powierzchniowych - częścią identycznych, częścią "podobnych" i częścią odmiennych, wydawał się przedsięwzięciem trudnym do zrealizowania, lecz jednocześnie gwarantującym maksimum korzyści użytkowników *Gramatyki*. Tego typu opis, zdaniem Zespołu, mógłby mieć szansę osiągnięcia dwóch podstawowych celów badań konfrontatywnych: pozwoliłby na sformułowanie wniosków odnoszących się do różnic i podobieństw między oboma językami, a jednocześnie stanowiłby pewien wkład w badania o charakterze teoretycznym i pragmatycznym.

Opis tego typu zwiększyłby ponadto szansę uzyskania systemowego obrazu tych faktów językowych, które, różniąc się na powierzchni, wywodzą się z tych samych struktur semantycznych. Pomógłby także wyeliminować te fakty językowe, które wywodząc się z różnych struktur semantycznych, przybierają na powierzchni identyczne formy.

Opis gramatyczny wspomnianego wyżej typu, to znaczy, mówiąc najogólniej - opis "od znaczenia ku formie", nie stanowi *novum* dla autorów gramatyk jednojęzycznych, na gruncie słowiańskim nie zetknęliśmy się natomiast z żadnym względnie pełnym tego typu opisem konfrontatywnym.

Opisywanie faktów dwujęzycznych z punktem wyjścia wspólnym dla badanych języków ma wreszcie jeszcze jeden aspekt: umożliwia ono równorzędne potraktowanie obu języków i redukuje dwie oddzielne gramatyki konfrontatywne, w tym przypadku: polsko-bułgarską i bułgarsko-polską, do jednej. Stwarza to możliwość adresowania rozpoczętego dzieła zarówno do użytkownika polskiego, jak i bułgarskiego.

Świadomi trudności stojących na drodze do skonstruowania spójnego opisu jednego chociażby języka, postanowiliśmy w miarę gromadzenia własnych doświadczeń i przemyśleń, a także pod wpływem zgłaszanych na kolejnych konferencjach bułgarsko-polskich uwag i postulatów, ograniczyć wybór analizowanych kategorii semantycznych do tych tylko spośród nich, które są zmorfologizowane w jednym z konfrontowanych języków. W wyborze znalazła się dla przykładu jedna z podstawowych kategorii semantycznych 'określoność',

która w myśl założeń *Gramatyki* jest rozumiana jako kategoria stanowiąca rodzinę znaczeń wyznaczających zakres nazw i zbiorów spełniających daną funkcję zdaniową (predykat).

Główna opozycja znaczeniowa tej kategorii to jednostkowość / niejednostkowość. W języku bułgarskim i polskim realizuje się ją zarówno na poziomie frazy nominalnej jak i całościowej konstrukcji zdania.

W tomie poświęconym powyższej kategorii rozpatruje się wszystkie podstawowe środki formalne będące jej wykładnikami, tzn. środki morfologiczne: np. w języku bułgarskim obecność i brak rodzajnika, środki leksykalne: np. zaimki czy przysłówki typu: *ten (oto) // eto tozi, każdy // vsaki, pewien // njakakbv, ja // az, mój // / moj* CZY *zawsze // vinagi, nigdy // nikoga, niekiedy // ponjakoga, w tym właśnie momencie // v tozi točno moment, wszędzie // navszakbde, nigdzie // / nikbde, gdzieśgdzie // tuk - tam*, oraz środki syntaktyczne: np. poziom grupy podmiotu czy orzeczenia w zdaniu i/lub poziom całościowej struktury zdania.

W większości dotychczasowych opracowań kategoria określoności // nieokreśloności była rozpatrywana jako kategoria tzw. frazy nominalnej. Był to wpływ morfologicznych definicji tej kategorii oraz tzw. podejścia "od formy ku treści". Metoda ta prowadziła do analitycznych opisów użycia rodzajnika w językach rodzajnikowych, nie tłumaczyła jednak wartości funkcji rodzajnika. Tak np. w bułg. zdaniu *Chorata sa smertni* i *Chorata sa razumni* użycie rodzajnika *-ta* w *Chorata* tłumaczono najwyżej jako ogólne lub wyrażające ilość, gdyż analizę ograniczano do frazy nominalnej z rodzajnikiem *chorata*. Tłumaczenie to było błędne, ponieważ użycie rodzajnika w obu zdaniach jest homonimiczne. W zdaniu *Chorata sa smertni* (Wszyscy ludzie są śmiertelni) mamy parafrazę znaczeniową *Wszyscy ludzie, choć nie tylko ludzie* nadającą wartość prawdy funkcji zdaniowej (predykatowi) *są śmiertelni*. Jest to zatem zdanie z ogólnie w sensie logiczno-semantycznym skwantyfikowanym podmiotem *chorata*. W zdaniu natomiast *Chorata sa razumni* - Ludzie (wszyscy) są rozsądni, podobnie jak w zdaniu *Chorata sa 'dvnogii sošttestva bez pera* - Ludzie (wszyscy) są istotami dwunogimi bez piór - mamy parafrazy znaczeniowe *Wszyscy ludzie i tylko ludzie* są (1) *rozumni* // (2) *istotami dwunogimi bez piór*, a, co zatem idzie, są to zdania z jednostkowo "skwantyfikowanym podmiotem" dającym

się sformalizować za pomocą jotaoperatora na poziomie semantyczno-logicznym. Wartość zbioru "ludzi" jako jedyna spełnia tu funkcje zdaniowe: *sa razumni* i *sa dvunogi sŕŕtestva bez pera*.

Powyższe parafrazy wykazują, że o jakiegokolwiek funkcji rodzajnika bułgarskiego możemy mówić dopiero na poziomie całościowej struktury zdania, a więc rozpatrując kategorię określoności jako kategorię zdania<sup>4</sup>.

W wyborze kategorii semantycznych w *Gramatyce bułgarsko-polskiej* znalazły się ponadto temporalność, modalność z jej podkategoriami: warunkowość, irrealność, optatywność, hipotetyczność, imperceptywność, imperatywność, semantyczna kategoria przypadku i rodzaju, ilość, jakość, wszystko to na podstawie stwierdzenia, że w jednym z obu konfrontowanych języków istnieją odpowiednie kategorie morfologiczne: czas, tryby, przypadek, rodzaj, liczba, stopniowanie części mowy (w bułgarskim np. przymiotnika i czasownika).

Rzecz jasna, stopień skorelowania kategoryalnych cech morfologicznych z cechami semantycznymi jest w każdej kategorii różny. Jest zupełnie zrozumiałe, że na przykład cechy semantyczne kategorii przypadku nie będą powtarzać cech innych kategorii semantycznych przewidzianych w *Gramatyce*. Będzie więc to, ze względu na niski stopień skorelowania poziomu semantycznego z wykładnikami morfologicznymi tej kategorii, jak i przez to, że jej cechy semantyczne ujawniają się przede wszystkim na poziomie syntaktycznym, wymagało nieco odmiennych metod opisu konfrontatywnego.

Na *Gramatykę*, zgodnie z koncepcją Zespołu, będzie się składać szereg tomów poświęconych kolejno podstawowym kategoriom semantycznym. Każdy z tomów będzie zawierać dwie części wraz z systemem wewnętrznych odsyłaczy. Jedna część będzie zawierać analizę treści niesionych przez wybraną kategorię oraz wykładników tej kategorii na poziomie syntaktycznym, morfologicznym i leksykalnym. Na część drugą będzie się natomiast składać usystematyzowany opis formalnych faktów językowych, tzn. paradygmatów uporządkowanych tak, jak to od dawna przyjęto w podręcznikach gramatycznych. Wszystko to poprzedza pierwszy tom *Gramatyki* omawiający zagadnienia fonetyki i fonologii bułgarskiej i polskiej. Wyodrębnienie

<sup>4</sup> Koseska-Toszeva, *Semantyczne aspekty...*; *Gramatyka rosyjska...*

tego tomu wiąże się ze szczególnym charakterem badanego tu materiału językowego, rozpatrywanego z konieczności pod innym kątem, niż w przypadku kategorii, które wypełnią kolejne tomy.

Biorąc pod uwagę podstawowe zasady naszej gramatyki konfrontatywnej, w fonologii funkcję *tertium comparationis* mógłby pełnić jedynie zestaw określonych danych akustycznych lub artykulacyjnych, nie mógłby to być jednak zestaw cech dystynktywnych obu języków, ponieważ własności dźwięku stają się funkcjonalne dopiero na tle określonej struktury, cechy dystynktywne z definicji nie mogą być uniwersalne. Jako punkt odniesienia w konfrontacji fonologicznej posłużył nam bardzo bogaty zestaw cech fonetycznych.

Opisy fonologii jednego języka charakteryzuje na ogół duży stopień abstrakcji, tzn. cechy bywają określane dość etykietkowo, wskazują na pewną strefę artykulacyjną, ale ich wartość fonetyczna nie jest zbyt dokładnie zdefiniowana. Wystarcza to do zbudowania struktury systemu, ale w żadnym wypadku nie może być podstawą do konfrontacji. Przy pozornym podobieństwie między językami, mogą zachodzić istotne różnice fonetyczne, np. przy w zasadzie tej samej identyfikacji fonologicznej głoski w strukturze opozycji systemu, zakres możliwych artykulacji może być różny; peryferie strefy artykulacyjnej danego fonemu w jednym języku, w innym mogą należeć do strefy artykulacyjnej innego fonemu; różny też bywa zakres redundancji. W konfrontacji znacznie większa ilość cech fonetycznych staje się relewantna, np. dla (r) w wielu językach ilość drgań jest istotnie nierелеwantna, natomiast w albańskim czy hiszpańskim występuje opozycja (r) - krótkie, z mniejszą ilością drgań, vs (R) - z podwojoną ilością drgań (ale nie geminata, w której następuje spadek poziomu w środku artykulacji) i taką sprawę należy w konfrontacji uwzględnić, tj. opisać tak, aby (r) w jednym języku nie identyfikowało się z (R) w drugim języku, co by się stało, gdyby konfrontacja polegała na zestawianiu struktur systemów fonologicznych. Nawet przy nieco mniej abstrakcyjnym spojrzeniu na fonologię jednego języka, relewantna staje się np. opozycja (S) vs \*(θ) w polszczyźnie, mimo że tego drugiego fonemu nie ma w ogóle w języku polskim, nie znaczy to by (S) można było realizować międzyzębowo. Opisy jednojęzyczne są na ogół wystarczające do dyferencjacji jednostek, ale nie do identyfikacji fonetycznej fonemów, które w świadomości użytkownika kojarzone są

z określonym polem artykulacji i efektem akustycznym. Tak więc realizacja [θ] w języku polskim sygnalizować będzie zawsze wymowę wadliwą. Tymczasem w opisach polskiego systemu fonologicznego jako szczelinowe i zębowe opisywane jest zwykle (s), a taka charakterystyka bardziej odpowiada artykulacji (θ).

Prócz tego, należy się zastanowić, jaki sens ma zestawienie samych cech fonologicznych, a zwłaszcza w naszym konkretnym wypadku, gdzie w grę wchodzi języki wykazujące znaczne podobieństwa. Taka konfrontacja celowa jest w wypadku ogólniejszego opracowania, o charakterze typologicznym, gdzie idzie o stwierdzenie, jakie opozycje są wykorzystywane do budowania korelacji i jakie cechy bywają fonologiczne w danej grupie językowej. W wypadku języków pokrewnych, często mamy do czynienia z sytuacją, że prócz niewielkich różnic ilościowych, struktury cech fonologicznych nie wykazują istotnych różnic typologicznych, natomiast występują wyraźne różnice w realizacji głosek oraz w sferze dystrybucji i wariacji pozycyjnej, np. barwa miękkich głosek może być impresjonistycznie odbierana jako mniej lub bardziej miękka, co właśnie dotyczy naszego opisu. Albo też mamy do czynienia z taką sytuacją jak w polskim, gdzie np. nie przyznaje się statusu fonologicznego miękkim głoskom wargowym, mimo to są one w języku obecne i stanowią jedną z różnic między polskim i serbsko-chorwackim czy czeskim.

Tak więc na gruncie konfrontacji zakres relewantności jest znacznie szerszy, niż na gruncie jednego systemu i należy to w konfrontacji uwzględnić w ten sposób, aby nie ograniczała się ona do wyliczenia podobieństw i różnic dotyczących paradygmatyki fonemów. W konfrontacji języków pokrewnych lub podobnych akcent musi być położony na sferę niedystynktywną, realizacja musi być opisana bardzo szczegółowo, niezwykle dokładnie powinna być też opisana dystrybucja - braki w opisie monosystemowym, zwłaszcza dotyczące dystrybucji i charakterystyki wymowy, bardzo często ujawniają się dopiero przy próbie konfrontacji. W praktyce zatem, konfrontacja języków pokrewnych będzie miała w większym stopniu charakter fonetyczny, niż fonologiczny, jeżeli chcemy, aby wносиła ona jakąś nową informację. Natomiast system fonologiczny jednego języka powinien być opisany w ten sposób, aby różnicował fonemy nie tylko wewnątrz systemu, lecz także, by dawał podstawy do



konfrontacji zewnętrznej - nie można zatem poprzestać na minimalnej liczbie opozycji. Konfrontację siłą rzeczy będzie charakteryzował niższy stopień abstrakcji, niż opis jednego języka - większa będzie ilość zaangażowanych cech i będą one dokładniej zdefiniowane. Im więcej języków poddajemy konfrontacji, tym więcej tych cech i rozróżnień będzie relewantnych, tym niższy będzie stopień abstrakcji opisu. Celowe wydaje się wyjście od zestawu cech fonetycznych, który generowałby zarówno cechy dystynktywne, jak i niedystynktywne, relewantne bądź dla syntagmatyki, bądź dla kontrastowania paradygmatyki systemów. Natomiast decyzje o fonologiczności, dystynktywności cech zapadają na gruncie poszczególnych systemów odrębnie.

W naszej pracy nad konfrontacją polsko-bułgarską znaczny wysiłek był skierowany na to, aby zbudować język pośrednik, tj. zestaw cech, o określonej strukturze, który byłby w stanie dyferencjować fonemy, warianty fonemów i uwzględniać niefonologiczne, czasem nawet bardzo szczegółowe, różnice w realizacji głosek obu języków. Punkt wyjścia opisu miał zatem charakter generatywny - system cech generował jednostki o różnej wartości fonologicznej, natomiast na końcu uzyskiwaliśmy systemy fonemów (rozumiane tak jak w klasycznej fonemice strukturalnej) dzięki eliminacji poszczególnych opozycji. Poważną trudność stanowiło znalezienie odpowiedniej techniki opisu - chodziło tu o zróżnicowanie ponad stu jednostek. Opis algorytmiczny byłby nierealny, nie byłby w stanie oddać struktury cech w sposób ekonomiczny i przejrzysty, różnice w nasileniu jakiejś cechy nie dałyby się tu zgrabnie wkomponować, poza tym pewne cechy wzajemnie warunkujące się mogłyby się znaleźć w opisie zbyt daleko od siebie. Przede wszystkim zaś opis w kategoriach cech binarnych byłby niesłychanie długi i dawałby nikłe wyobrażenie o strukturze i przestrzenności modelu. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na wykorzystanie teorii zbiorów, tj. na układanie cech w zbiory więcej niż dwuelementowe. W praktyce zestaw cech został oczywiście ograniczony na podstawie wcześniejszej analizy obu języków, tj. nie był on określony przez wszystkie możliwości artykulacyjne czy dźwiękowe aparatu fonacyjnego. Cechy zostały zgrupowane w jednorodne zbiory, ze względu na jakieś kryterium, np. położenie języka w pionie, czy w poziomie jamy ustnej, lub temu podobne. Następnie na podstawie działania

tych zbiorami względem siebie, otrzymujemy kolejne podzbiory - klasy dźwięków, aż wreszcie otrzymujemy klasy jednoelementowe, odpowiadające konkretnym głoskom. O tym, jak te cechy zostaną pogrupowane, decyduje oczywiście pragmatyka - ekonomiczność i adekwatność opisu. Ten sam zestaw cech generuje głoski samogłoskowe i spółgłoskowe (oraz junktury), tak że poszczególne wartości artykulacyjne, takie jak przednia czy średnia artykulacja, musiały być bardzo dokładnie zdefiniowane, nie tylko jako wartości względne (wiadomo, że w opisie artykulacyjnym przedniość dla samogłosek i spółgłosek może oznaczać inne miejsce artykulacji). W sumie w opisie zaangażowana była bardzo duża liczba cech (13 zbiorów cech dwu-, trzy- lub czteroelementowych). Zbiory cech mogą się przecinać lub mogą być rozłączne, niektóre gałązki nie mają w konfrontowanych językach reprezentacji, tak że w efekcie otrzymujemy sporo zbiorów pustych. Również i tego rodzaju opis zajmuje dużo miejsca, choć jest znacznie krótszy od algorytmu, tak że nie nadaje się do przedstawienia w całości w postaci dendrytu. Zastosowaliśmy więc zapis cyfrowy. Ponumerowane zostały zbiory cech i cechy. Zapis głoski, odpowiadający matrycy cech, jest liczbą, w której miejsce cyfry oznacza konkretny zbiór, czyli klasę głosek, a wartość liczbowa cyfry - konkretną cechę, np. jeżeli zbiór X składa się z cech: 1) dźwięczne i 2) bezdźwięczne, to zapis 000000002 oznacza klasę głosek bezdźwięcznych. Opis jest poprawny wtedy, gdy żadna liczba nie powtarza się dwa razy. W ten sposób uzyskujemy opis substancji dźwiękowej czy artykulacyjnej porównywanych języków za pomocą tego samego aparatu. Decyzje o fonologiczności zapadają na gruncie jednego języka. Struktury cech fonologicznych (dystynktywnych) uzyskujemy po wymazaniu w dendrycie gałązek dotyczących innego języka lub dotyczących różnicowań nefonologicznych. Opis dystrybucji przedstawiony jest w postaci przejścia ciągu liczb w inny ciąg. W dystrybucji, przynajmniej w naszym opisie, nie wprowadzamy rozróżnienia fonem vs wariant (można by tu ewentualnie zastosować jakieś inne nawiasowanie) - w naszej konfrontacji reguły asymilacyjne dotyczą zawsze konkretnych jednostek fonetycznych.

Prócz tego nasza konfrontacja obejmuje również budowę fonologiczną większych jednostek, sylab, wyrazów i fraz fonetycznych. W ilustracjach cechy podane są etykietkowo, ze względu na brak

miejsca - w języku pośredniku są one oczywiście bardzo dokładnie zdefiniowane. Niektóre dendryty są skrócone: pominięte są te cechy, które nie biorą udziału w budowie danych jednostek, dwie ilustracje dotyczą tylko fonologicznych zróżnicowań<sup>5</sup>.

Instytut Słowianoznawstwa PAN  
Warszawa

Violetta Koseska-Toszeva, Irena Sawicka

#### POLISH-BULGARIAN CONFRONTATIVE GRAMMAR

In the paper we present the project of the Polish-Bulgarian confrontative grammar, being elaborated in the Institute of Slavic Studies of the Polish Academy of Sciences.

Semantic categories play the role of *tertium comparationis* in the Grammar (in phonology - phonetic features). In the paper the choice of this very type of confrontation is motivated and some examples of confrontation are given.

---

<sup>5</sup> O tej metodzie opisu fonologicznego zob. T. P. L o m t e v, *Fonologija sovremennogo russkogo jazyka*, Moskva 1972. O jej zastosowaniu w konfrontacji zob. pozycje I. S a w i c k i e j: *Fonologia w Projekcie bułgarsko-polskiej gramatyki konfrontatywnej*, "Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" 1984, t. 22, s. 155-172; *Fonologia w gramatyce konfrontatywnej*, "Zeitschrift für Fonetik" (w druku); *Fonologia w konfrontacji językowej*, [w:] *Studia konfrontatywne...* s. 135-151; *Kontrastivna fonologija srpskohrvatskog i poljskog jezika*, cz. 1, "Zbornik za filologiju i lingvistiku" 1981, t. 2, s. 7-55, cz. 2, *ibidem*, 1982, t. 1, s. 7-66; *Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska*, t. 1, *Fonologia*, (w druku).